

GAZETA

UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 5 (125) Listopad 2011

Jubileusz 30-lecia ACK UG „Alternator”



30 JUBILEUSZ
LECIA
AKADEMICKIEGO
CENTRUM KULTURY UG
ALTERNATOR
13-15 X 2011

PATRONAT AKADEMICKI
JAN REKTORA UG

CIENIEK 13.10.2011 // 19:00
KONCERT
MUZYCZNE UGRĘCIE
Muzyka: A. Górecki, S. Prokofiev, J. Sibelius

piątek 14.10.2011 // 19:00
POKAZ FILMU „BRZDĄC”
11:02 | 10 min. Reż. Chrystian Złotecki
Z MUZYKĄ „na żywo”
ZESPOŁU ORANŻADA
Muz. i Scenariusz: Tomasz Kozłowski, Andrzej Bielecki

sobota 15.10.2011 // 19:00
KONCERT JUBILEUSZOWY
RECITAL KAROLINY CICHEJ
Muz. i Scenariusz: Karolina Cichej, Andrzej Bielecki

www.ack.ug.edu.pl

PROFESOR HAYDEN WHITE DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO



Termin zgłaszania prac: 30 grudnia 2011

KONKURS FOTOGRAFICZNY

MÓJ DZIEŃ NA UG



Jak wygląda Twój dzień na uczelni?

Który Wydział jest dla Ciebie inspiracją i drugim domem?

**Pokaż nam jak się studiuje na UG
i wygraj atrakcyjne nagrody!**

Szczegóły konkursu na:
www.facebook.com/UniwersytetGdanski
www.ug.edu.pl

www.ug.edu.pl

GAZETA UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Rada programowa:

dr Jacek Taraszkiewicz (przewodniczący), prof. dr hab. Dariusz Szlachetko,
dr Anna Machnikowska, dr Anna Mazurkiewicz, dr Grzegorz Pawłowski, Łukasz Bień

Redaktor: Tomasz Neumann

Sekretariat: Monika Lewandowska

Dział informacji: Magdalena Marcinkowska

Skład i opracowanie graficzne: Ka Leszczyńska

Korekta: Aleksandra Pryczkowska

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Adres redakcji: Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110, 81-824 Sopot, pok. 201, 202
tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63; e-mail: gazeta@ug.edu.pl
wydanie internetowe: <http://gazeta.ug.edu.pl>

Fotografia na okładce: Tomasz Hutel

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

W NUMERZE



- 2 Kalejdoskop
- 9 Apeluję o konstruktywny krytycyzm
- 11 Think tank – z czym to się je?
- 14 Dwanaście obrazów wolności
- 16 „Koncert Demokracji”
na Uniwersytecie Gdańskim
- 18 Z badać jakość wody
bez użycia chemii...
- 19 Potop szwedzki w dziełach
Pufendorfa
- 21 Spotkanie po latach
- 22 Kaszuby poznane wszystkimi
zmysłami
- 24 30 lat minęło... Jubileusz
Akademickiego Centrum
Kultury UG „Alternator”
- 27 Grę mam we krwi
- 28 Uniwersytet sportem stoi

■ „Diamentowe Granty” dla najlepszych

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozpoczyna realizację Programu „Diamentowy Grant”. Stu najwybitniejszych studentów może liczyć na granty naukowe w wysokości nawet 200 tys. zł. Wnioski o granty można składać w MNiSW do 15 grudnia 2011 roku.

Program stanowi specjalną ścieżkę finansowania badań dla najwybitniejszych studentów, otwierającą drogę do doktoratu i kariery naukowej. Do konkursu mogą być zgłoszone projekty badawcze stanowiące kontynuację badań naukowych prowadzonych pod kierunkiem opiekuna naukowego, promotora lub promotora pomocniczego przez wybitnie uzdolnionych absolwentów studiów pierwszego stopnia oraz studentów po ukończeniu trzeciego roku jednolitych studiów

magisterskich. Wnioski w imieniu studentów mogą składać jednostki naukowe z odpowiednią kategorią jakości.

W konkursie o „Diamentowe Granty” najważniejsze kryteria oceny to potencjał merytoryczny studenta, który stawia pierwsze kroki w pracy badawczej, naukowa wartość projektu oraz dotychczasowe osiągnięcia naukowe. Laureaci oprócz środków pokrywających koszty ich badań otrzymają również wynagrodzenie na okres swojej pracy badawczej w wysokości minimum 2,5 tys. zł miesięcznie.

Na pierwszą edycję programu zagwarantowano łączne środki w wysokości 20 mln zł.

■ Uniwersytet dla maturzystów – matura próbna 2012

Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki UG oraz Koło Naukowe Kolor

po raz szósty organizują próbną maturę z matematyki. Testowy egzamin na poziomie podstawowym odbędzie się w sobotę, 3 grudnia, o godz. 9.30. Rejestracja chętnych rozpoczęła się 20 listopada.

Propozycja ta jest skierowana do uczniów, których w maju 2012 roku czeka obowiązkowa matura z matematyki i którzy już dziś chcieliby sprawdzić swój poziom wiedzy z tego przedmiotu. Po próbnej maturze planowane jest spotkanie, na którym zostaną przedstawione przykładowe rozwiązania zadań.

Gość specjalny opowie o kryteriach oceny prac maturalnych i najczęstszych błędach popełnianych przez maturzystów, natomiast członkowie Koła Naukowego Kolor odpowiedzą na wszelkie pytania dotyczące studiowania na Wydziale MFil.

Więcej informacji i rejestracja na stronie <http://mfi.ug.edu.pl>.

PROFESOR HAYDEN WHITE DOKTOREM HONORIS CAUSA UG

Uroczystość odbyła się 20 października 2011 roku na Wydziale Filologicznym UG. **Profesor Hayden White** otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego w uznaniu jego wybitnego wkładu w rozumienie, jak język i spuścizna literacka kształtują zapis doświadczenia historycznego (uchwała Senatu Uniwersytetu Gdańskiego z 30 czerwca 2011 roku). Z wnioskiem o nadanie tytułu doktora honoris causa UG profesorowi White'owi wystąpił Wydział Filologiczny Uniwersytetu Gdańskiego.

Podczas uroczystości profesor Hayden White wygłosił wykład na temat współczesnego rozumienia pisania historii i potrzeby ciągłego pisania jej na nowo. Przypomniał,

że nie mamy bezpośredniego dostępu do przeszłości. Pozostaje ludzka pamięć oraz różne zapisy przeszłości. Pisanie historii jest zatem swojego rodzaju narracją – historyk, niczym kompozytor, z wielu różnych elementów układa całość – w zależności od tego, jak złoży fragmenty, powstaje jego opowieść. Każda z opowieści może być prawdziwa. Ciągłe pisanie historii tych samych wydarzeń wzbogaca naszą historyczną świadomość i pozwala nam zrozumieć wagę przeszłości w odniesieniu do teraźniejszości. Profesor White podkreślił jednak, że pisanie historii, tak jak każda działalność człowieka, może być rzetelne i uczciwe lub nie, stąd ogromne znaczenie ma zawodowa etyka.



■ Badania emigracji na UG

Dnia 27 października 2011 roku Fundusz Wyszehradzki ogłosił decyzję o przyznaniu grantu na realizację projektu: „Wychodźstwo z Europy Środkowo-Wschodniej: wzorce migracji transatlantyckich” („East-Central Europe in Exile: Patterns of Transatlantic Migrations”), w którym partnerami są: Uniwersytet Gdański, Słowacka Akademia Nauk, historycy z Czech i Węgier. Koordynatorem projektu jest **dr Anna Mazurkiewicz** z Zakładu Historii Najnowszej Powszechniej Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego.

Zamiarem organizatorów jest wskazanie na wspólne elementy w historii wychodźstwa z regionu Europy Środkowo-Wschodniej. W ramach projektu, w dniach 31 maja – 3 czerwca 2012 roku odbędzie się na Uniwersytecie Gdańskim międzynarodowa konferencja nau-

kowa, w której udział zapowiedzieli już uznani badacze dziejów emigracji z Polski, Europy Środkowo-Wschodniej, a także Stanów Zjednoczonych. Obradom towarzyszyć będzie spotkanie zarządu polonijnego towarzystwa naukowego – Polish American Historical Association. W ramach projektu zaplanowano szereg spotkań służących nawiązaniu współpracy naukowej m.in. w ramach powstającego Muzeum Emigracji w Gdyni. W trakcie trwania konferencji na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego odbędą się warsztaty dla studentów poświęcone metodologii badań nad emigracją, które poprowadzą przybyli goście (w języku angielskim), a także projekcje filmów dokumentalnych i spotkania z autorami. Zwieńczeniem całości będzie anglojęzyczna publikacja, na którą złożą się artykuły

Profesor Hayden White jest jednym z ważniejszych myślicieli ponowoczesnego świata, a jego refleksja podpowiada, jak interpretować szczególny moment, w jakim znalazła się dziś cywilizacja zachodnia. Jego książka *Metahistory* (1973) to jedno z fundamentalnych dzieł we współczesnej teorii badań historycznych. Znaczący jest też udział profesora White'a w charakterystycznych dla humanistyki i nauk społecznych drugiej połowy XX wieku wielkich przewartościowaniach – językowym, kulturowym i etycznym. Źródłem inspiracji pozostają jego odkrywcze interpretacje wybitnych dzieł literackich europejskiego realizmu, modernizmu i postmodernizmu, poczynając od Lwa Tołstoja przez Virginie Woolf, Marcela Prousta, Jeana-Paula Sartre'a, Paula Leviego aż po Philipa Rotha i Winfrieda Georga Sebald.



KONKURS NA WPiA UG

Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UG ogłasza VII Tradycyjny Konkurs na projekty związane z:

1) udziałem Wydziału Prawa i Administracji UG w Bałtyckim Festiwalu Nauki (edycja maj 2012)

bądź

2) prezentacją i promocją Wydziału Prawa i Administracji UG (zwłaszcza w zakresie prowadzonych badań naukowych, popularyzacji wiedzy o prawie i administracji),

przewidując ich realizację przez zgłaszającego w trakcie BFN 2012 bądź do końca sierpnia 2012 roku.

Konkurs skierowany jest do wszystkich jednostek organizacyjnych WPiA UG (katedry, zakłady, pracownie) oraz zarejestrowanych kół naukowych działających na WPiA. Każdy uczestnik konkursu może zgłosić tylko jeden projekt, który w dwóch egzemplarzach oraz w formie elektronicznej należy złożyć do dnia 22 grudnia 2011 roku, do godziny 13.00, w sekretariacie dziekana.

W każdej kategorii przewidziane są trzy nagrody:

– dla jednostki organizacyjnej wydziału:
I miejsce – 3 tys. zł, II miejsce – 2 tys. zł, III miejsce – 1 tys. zł;

– dla kół naukowych: I miejsce – 2 tys. zł, II miejsce – 1 tys. zł, III miejsce – 500 zł.

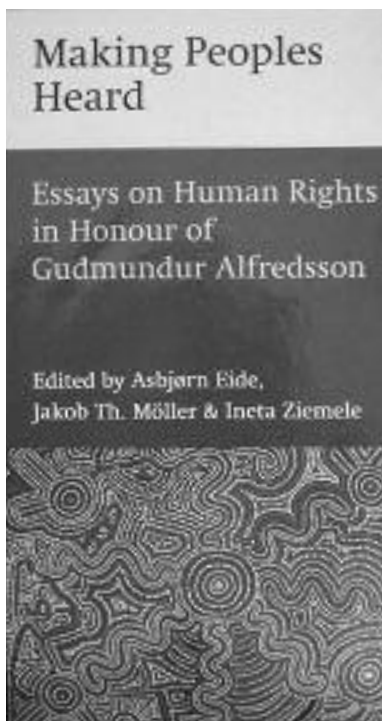
Ogłoszenie wyników nastąpi do dnia 10 stycznia 2012 roku. Zastrzega się możliwość innego podziału nagród (w ramach przewidzianej puli) oraz nieprzyznania żadnej nagrody. Realizacja nagrody wyłącznie w postaci finansowania: działalności statutowej laureata w roku akademickim 2011/2012 lub realizacji zgłoszonego projektu (do wysokości przyznanej nagrody) – ostateczny termin rozliczenia: 31 września 2012 roku (po tym terminie niewykorzystane środki finansowe przepadają).

nadesłane przez uczestników konferencji. Realizacja projektu przyczyni się do ożywienia zainteresowania problematyką emigracji w mieście, które od wieków pozostawało polskim „oknem na świat”, na ziemiach, gdzie na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci zjawisko migracji dotknęło niemal każdą rodzinę, w regionie Europy, z którego za ocean w poszukiwaniu „wolności i chleba” wyemigrowały miliony osób.

■ Gdańskie Spotkania Ornitologiczne

W dniu 1 grudnia (czwartek) o godzinie 17.00 w auli budynku Wydziału Biologii UG w Gdańsku przy ul. Kładki 24 odbędzie się kolejne Gdańskie Spotkanie Ornitologiczne. W jego trakcie **dr Jarosław Wiącek** z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przedstawi referat pt. *Długoterminowe badania nad liczebnością puszczyków Strix aluco w Lasach Kozłowieckich (Nadleśnictwo Lubartów, RDLP Lublin)*.

■ Publikacja Profesora UG w książce o zasięgu międzynarodowym



Profesor Krzysztof Drzewicki z Katedry Prawa Międzynarodowego

Uniwersytetu Gdańskiego opublikował obszerne studium pod tytułem *Flexibilising the Modes of Amending the European Convention on Human Rights: An Idea for a 'Statute' for the European Court* w nowo wydanej książce: A. Eide, J.Th. Moller, I. Ziemele (red.), *Making Peoples Heard. Essays on Human Rights in Honour of Gudmundur Alfredsson*, Leiden-Boston, Martinus Nijhoff Publishers, 2011. Książka ta jest napisana ku czci Profesora Gudmundura Alfredssona. Zaproszenie do opublikowania w niej swego tekstu otrzymało łącznie 40 autorów z całego świata, którzy w różnej formie współpracowali z Jubilatem. Profesor Drzewicki jest jedynym autorem z Europy Środkowej i Wschodniej. Swoje studium poświęcił modalnościom uelastycznienia rewizji Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i promowanej przez niego od wielu lat idei statutu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (tekst jest dostępny w Katedrze Prawa Międzynarodowego).

DR ANNA BLAJER-GOŁĘBIEWSKA NAGRODZONA!



W dniu 14 października br. odbyło się uroczyste wręczenie nagród w II Konkursie na pracę doktorską o nagrodę Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Miło nam poinformować, że kapituła konkursu przyznała nagrodę **dr Annie Blajer-Gołębiewskiej** za rozprawę doktorską *Asymetria informacji w systemach nadzoru korporacyjnego* napisaną pod kierunkiem naukowym **prof. Teresy Kamińskiej**. W uzasadnieniu podkreślano podjęcie interesującego tematu, wysoki poziom merytoryczny pracy oraz możliwości wykorzystania wniosków z pracy w systemach nadzoru korporacyjnego spółek giełdowych. Laureatka jest adiunktem w Katedrze Mikroekonomii na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego.

EUROPEAN FRIEDRICH-LIST-PRIZE

DLA DR MAŁGORZATY ZIELENKIEWICZ

Dnia 10 października br. podczas kongresu Euro-Trans 2011 odbyło się wręczenie nagród European Friedrich-List-Prize dla młodych naukowców w dziedzinie transportu, ufundowanych przez The European Platform of Transport Sciences (EPTS). Przyznano je w dwóch kategoriach: najlepsza rozprawa doktorska oraz najlepsza praca magisterska. Eliminacje przebiegały w dwóch etapach: 1. wyłonienie najlepszych prac w dziedzinie transportu na szczeblu krajowym, 2. wyłonienie najlepszej pracy w UE spośród prac zgłoszonych przez kapituły poszczególnych krajów. Miło nam poinformować, że tegoroczną laureatką nagrody w dziedzinie najlepszej rozprawy doktorskiej o tematyce transportowej została **dr Małgorzata Zielenkiewicz** zatrudniona w Katedrze Mikroekonomii Uniwersytetu Gdańskiego.



ELSA ZAPRASZA NA KONFERENCJĘ

elsa

The European Law Students' Association

GDĄSK



Dnia 1 grudnia 2011 roku odbędzie się II Ogólnopolska Konferencja Prawa Morskiego pt. „Polska polityka morska – w stronę zintegrowanej polityki morskiej UE”. Jej organizatorem jest Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Gdańsk, działające na Wydziale Prawa i Administracji UG, jedynym wydziale w Polsce, na którym odbywają się obowiązkowe zajęcia z prawa morskiego. „Gazeta Uniwersytecka” objęła spotkanie patronatem medialnym.

Zakres konferencji obejmuje problematykę gospodarki morskiej, prowadzenia morskiej działalności gospodarczej, głównie na obszarze Morza Bałtyckiego.

Oprócz tego mowa będzie o stosowaniu polskiego i unijnego prawa regulującego działalność prywatną i państwową w wodach morskich oraz o zagadnieniach z zakresu ekologii.

Konferencja jest dedykowana wszystkim tym, którzy zawodowo zajmują się morską działalnością gospodarczą, pracują na morzu, pracownikom naukowym, prawnikom-praktykom i, przede wszystkim, zainteresowanym studentom.

Po więcej informacji zapraszamy na oficjalną stronę internetową konferencji: www.polityka-morska.pl.

„Z NAUKĄ I TECHNIKĄ W ŚWIAT BEZ OGRANICZEŃ”

Wydział Biologii UG został zaproszony do udziału w projekcie unijnym pt. „Z nauką i techniką w świat bez ograniczeń”, który jest realizowany przez Zespół Szkół w Pasłęku. W ramach projektu uczniowie klas przyrodniczo-medycznych uczestniczyli w dniu

25 października br. w warsztatach przygotowanych przez pracowników Katedry Fizjologii Zwierząt: **dr Dorotę Myślińską** (warsztat „Co w głowie piszczy – mózg pod lupą i mikroskopem”) oraz **dra Wojciecha Glaca** (warsztat „Co pływa w naszej krwi”).



„TRIBUTE TO HEVELIUS” ZAPROSZENIE NA KONFERENCJĘ



W imieniu prorektor ds. kształcenia, **prof. Marii Mendel** – przewodniczącej Komitetu Uniwersytetu Gdańskiego ds. obchodów 400-lecia urodzin Jana Heweliusza, serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konferencji naukowej „Tribute to Hevelius”.

Konferencja odbędzie się w dniu 28 stycznia 2012 roku w budynku Instytutu Historii Sztuki UG (Gdańsk, ul. Bielańska 5). Do uczestnictwa w niej zapraszamy nie tylko naukowców zajmujących się postacią i działalnością gdańskiego astronoma, ale także osoby, które chciałyby zadedykować własną pracę tej wybitnej osobistości. Tematyka konferencji obejmować będzie między innymi następujące zagadnienia:

- Jan Heweliusz – życie, edukacja,
- Jan Heweliusz – fascynacje,
- Jan Heweliusz i inni znani gdańszczanie XVII wieku (Daniel Fahrenheit, Abraham van den Blocke, Jeremiasz Falck, Jan Strakowski, Adam Wybe, Joachim Pastorius, Antoni van Obberghen, Jerzy Daniel Shultz).

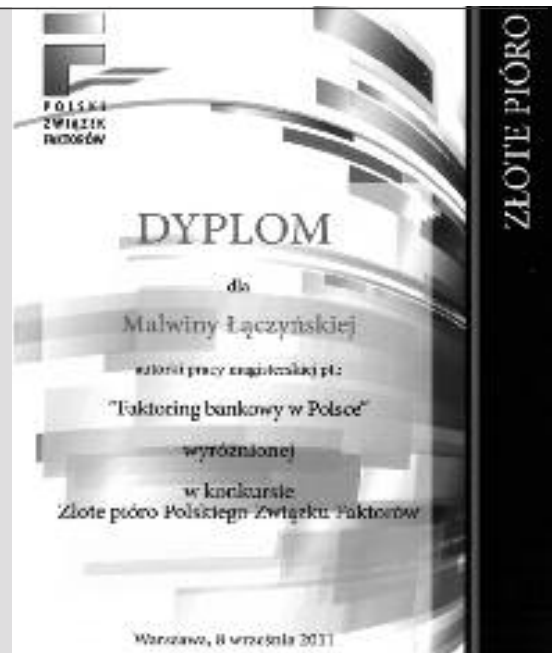
Organizatorzy szczególnie nacisk kładą na interdyscyplinarność oraz transdyscyplinarność prezentowanych ujęć, a także wykraczanie w analizach poza granice aktualnych konwencji naukowych.

Formularz zgłoszeniowy oraz abstrakt wystąpienia (referatu w ramach sesji plenarnej lub panelowej) wraz z jego tytułem należy do dnia 30 listopada 2011 roku przesłać na adres tth@ug.edu.pl.

WYRÓŻNIENIE

DLA MGR MALWINY
ŁĄCZYŃSKIEJ

W ogólnopolskim konkursie na najlepsze prace magisterskie z zakresu faktoringu wyróżnienie uzyskała **mgr Malwina Łączyńska**, absolwentka specjalności Finanse Międzynarodowe i Bankowość na Wydziale Ekonomicznym UG, za pracę pt. *Faktoring bankowy w Polsce*, napisaną pod kierunkiem **prof. Danuty Marciniak-Neider**. Wręczenie nagród odbyło się w Warszawie dnia 8 września 2011 roku.



KONKURS O INDEKS STUDENTA FIZYKI

Instytut Fizyki Doświadczalnej oraz Instytut Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki UG ogłaszają konkurs na uczniowską prezentację wybranego zagadnienia z fizyki lub astronomii. Mogą wziąć w nim udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

Prezentacja może dotyczyć dowolnego tematu z zakresu fizyki, astronomii i dziedzin pokrewnych. Organizatorzy zachęcają do przedstawiania tematów pokazujących zastosowanie fizyki na przykład w medycynie, sporcie, nowoczesnej technice i/lub życiu codziennym (zwłaszcza własnych obserwacji lub doświadczeń). Mile widziane będą także propozycje przedstawienia wybranych tematów fizyki współczesnej w sposób dostosowany do poziomu szkolnego.

Spśród nadesłanych prac organizatorzy wybiorą od ośmiu do dziesięciu najciekawszych. Ich autorzy będą musieli zreferować je w czasie otwartej sesji naukowej. Odbędzie się ona w audytorium, w budynku Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki UG, w dniu 16 marca 2012 roku.

Prezentacja powinna być wykonana przez jedną osobę. W wyjątkowych wypadkach może mieć dwóch autorów, przy czym obaj muszą uczestniczyć w ustnej prezentacji. Trzy spośród przedstawionych w czasie sesji referatów, uznane przez komisję kwalifikacyjną za najciekawsze i najlepiej przedstawione, zostaną nagrodzone specjalnie. Referaty będące plagiatami będą od razu eliminowane.

ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W KONKURSIE POWINNO ZAWIERAĆ:

1. Prezentację i opis prezentacji (maksymalnie dwie strony) wybranego zagadnienia na CD/DVD-ROM-ie. Prezentacja powinna być atrakcyjna wizualnie i wykonana w programie PowerPoint lub Impress (pliki *.ppt, *.pdf lub *.odp).
2. E-mail zgłoszeniowy z imieniem, nazwiskiem i tytułem prezentacji.
3. Na pierwszej stronie prezentacji: tytuł prezentacji, imię i nazwisko autora (autorów – maks. dwóch), adres pocztowy i e-mailowy, imię i nazwisko nauczyciela (opiekuna pracy) oraz nazwę i adres szkoły, w której uczy się autor (autorzy), numer telefonu i adres e-mail szkoły.

Prace należy nadsyłać do dnia 20 stycznia 2012 roku (liczy się data stempla pocztowego) na adres:

Komitet Organizacyjny I Konkursu o indeks studenta fizyki

mgr Dawid Jankowski, sekretarz Kapituły
Instytut Fizyki Doświadczalnej
ul. Wita Stwosza 57, 80–952 Gdańsk

Uczestnicy konkursu o wynikach zostaną powiadomieni pocztą elektroniczną. Autorzy prezentacji zakwalifikowanych do publicznego przedstawienia w czasie otwartej sesji naukowej zostaną poinformowani o zakwalifikowaniu do dnia 10 lutego 2012 roku. Wszyscy autorzy nadesłanych prac otrzymają dyplom uczestnictwa i nagrodę.

Wytypowani do prezentacji uczestnicy konkursu będą mieli zapewnione przyjęcie na wszystkie specjalności związane z kierunkiem fizyka prowadzone przez Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki UG (w tym również na Fizykę Medyczną) po spełnieniu formalnych minimów rekrutacyjnych.

Organizatorzy konkursu zapewniają referującym uczestnikom sesji:

- rzutnik multimedialny,
- komputer z systemem operacyjnym Windows i programami PowerPoint, Impress oraz Adobe Reader.

Wszelkie dodatkowe pytania związane z konkursem (charakterem i tematyką prezentacji itp.) należy zadawać telefonicznie lub mailowo.

Tel.: 58 523 22 89
e-mail: fizdj@univ.gda.pl

APELUJĘ

O KONSTRUKTYWNY KRYTYCYZM

ROZMOWA Z PROF. MACIEJEM ŻYLICZEM, PREZESEM FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

■ Podczas inauguracji roku akademickiego nadano Panu tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego. Tym samym stał się Pan pierwszym absolwentem UG, który otrzymał tak znaczne wyróżnienie. Co się czuje, gdy odbiera się tytuł honorowy na macierzystej uczelni?

Olbrymią radość, a także dumę. Gdy dowiedziałem się o nominacji, byłem niezwykle zaskoczony i zdziwiony. To rzadkość, by z wnioskiem o nadanie tytułu występowały aż trzy Rady Wydziałów [Biologii, Oceanografii i Geografii oraz Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMed – przyp. aut.]. Przez dwadzieścia lat pracowałem na naszym uniwersytecie jako nauczyciel akademicki, przez jedną kadencję byłem także prorektorem ds. nauki. Cieszy mnie to, że nadal mam tu więcej przyjaciół niż wrogów.

■ Na UG studiował Pan fizykę i biologię. Podobno student Maciej Żylicz był zawziętym lekkoatletą?

To prawda. Przez długi czas byłem nawet rekordzistą uczelni oraz akademickim mistrzem Polski w skoku wzwyż. Mój najlepszy sportowy wynik to 2,13 metra. Trenowałem także koszykówkę. Z czasem zrezygnowałem z „zawodowego” sportu na rzecz nauki. Sportowa dyscyplina oraz duch walki zaprocentowały później przed książkami. Do pracy naukowej trzeba mieć dobre

zdrowie, wymaga ona bowiem, podobnie jak sport, dużo wysiłku i poświęcenia. Przygotowując doktorat, pracowałem po dziesięć – dwanaście godzin dziennie.

■ Od 2005 roku pełni Pan funkcję Prezesa Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. W jednym z ostatnich wywiadów powiedział Pan, że „priorytetem w polskiej nauce powinna być jakość”. Czy uda się ją osiągnąć za pomocą nowej reformy szkolnictwa wyższego?

Są elementy w nowej ustawie, które sprzyjają poprawie jakości nauki w Polsce. Pierwszym z nich jest powołanie Narodowego Centrum Nauki i „lifting” działającego już wcześniej Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Jeśli konkursy o granty badawcze w ramach tych nowych struktur będą przeprowadzane prawidłowo, to uważam te zmiany za niezwykle ważne i projakościowe. Drugim elementem jest utworzenie tzw. KNOW-ów, czyli Krajowych Narodowych Ośrodków Wiodących, które pozwolą na wyłonienie ośrodków badawczych specjalizujących się w zaawansowanych badaniach danej dziedziny nauki. Natomiast polepszenia sytuacji nie widzę w przypadku dydaktyki. Nadal fundusze na dydaktykę są rozdzielane według algorytmu, gdzie w liczniku głównym elementem jest liczba studentów i pracowników. Oznacza to, że w dalszym ciągu opłaca się przyjąć wielu studentów, a następnie niezbyt dobrze

ich wykształcić. Taki stan rzeczy nie rokuje polepszeniem jakości kształcenia.

■ Czy to oznacza, że nie mamy w Polsce szans na kształcenie naukowej elity?

Oczywiście, że mamy. Istnieją w kraju uczelnie, jak Uniwersytet Gdański, które mają szansę stać się tzw. uniwersytetami badawczymi. Nie należy zapominać, że nie wszystkie uczelnie muszą kształcić elitę. Są w nowej ustawie zapisy o szkołach wyższych edukujących studentów tylko do poziomu licencjatu. Jednakże współgranie całego systemu będziemy musieli dopiero stworzyć i wypracować. Myślę, że to perspektywa kolejnych pięciu – dziesięciu lat.

■ Największa bolączka w polskiej nauce to...

brak krytyki naukowej. Jako doradca prezydenta RP czytam wnioski o nadanie tytułu profesora i niestety z bólem serca muszę przyznać, że część z nich jest bardzo słaba. Od dłuższego czasu obserwuję w środowisku brak krytycyzmu w przedstawianych recenzjach prac doktorskich czy habilitacyjnych. Mam wrażenie, że nauczyliśmy się pisać jedynie pochlebne oceny. Zdecydowanie trudniej jest napisać recenzję negatywną, krytyczną, która wymaga wnikliwego przygotowania, w której liczy się każde słowo. Martwi mnie ten upadek etyki w nauce. Utarło się przekonanie, że na wszelki wypadek lepiej jest zao-



Od dłuższego czasu obserwuję w środowisku brak krytycyzmu w recenzjach prac doktorskich czy habilitacyjnych. Martwi mnie upadek etyki w nauce.

piniaować pracę pozytywnie. Receptę na taki stan rzeczy widzę w młodych naukowcach z doświadczeniem pracy w zagranicznych ośrodkach. Oni stawiają na wnikliwość i rzetelność wykonywanej pracy.

■ **Od początku istnienia Fundacja na rzecz Nauki Polskiej wspiera rozwój młodych uczonych.**

Jakiego rodzaju innowacyjne programy pomocowe udało się stworzyć przez ten okres?

W ofercie Fundacji jest ich wiele. Może wspomnę o dwóch z nich, realizowanych od niedawna: Homing Plus oraz Pomost. Pierwszy skierowany jest do osób (do czterech lat po doktoracie), które chciałyby wrócić do kraju po kilkuletnim pobycie za granicą i kontynuować pracę naukową. Drugi, jedyny taki program w Europie, adresowany jest do rodziców z tytułem doktora, którzy ze względu na wychowywanie dzieci mieli dłuższą przerwę w pracy naukowej. Osoba uzyskująca subsydium w ramach Pomostu dysponuje nie tylko środkami na badania, ale w ramach tego grantu może opłacić także swój etat na uczelni. Program jest dostępny i dla

mam, i dla ojców. Warunkiem koniecznym dla panów jest udokumentowany co najmniej półroczny urlop wychowawczy. Do tej pory stypendystkami w tym programie były jedynie panie, czekamy więc na pierwszego tatę.

■ **Nowa ustawa wprowadziła między innymi zmiany w systemie finansowania nauki. Zgodnie z nowymi przepisami większość projektów badawczych finansowana jest na podstawie uzyskanych w drodze konkursu grantów. Rozwiązanie to poprawi konkurencyjność polskiej nauki?**

Tak, jednak nie nastąpi to od razu. Obecnie finansowanie badań naukowych odbywa się dwutorowo. Pierwsza ścieżka prowadzi do kasy z napisem: „działania statutowe” wydziału. Z tej puli dziekan może między innymi przeznaczyć środki na wsparcie dla młodych naukowców, na tak zwane minigranty. Druga droga to indywidualne wnioski grantowe składane do NCN-u lub NCBiR-u. Rok temu sześćdziesiąt cztery procent środków z budżetu państwa przeznaczonych było na utrzymanie struktury, a jedynie trzynastę procent na finansowanie grantowe. Przyjmując

założenie, że co roku budżet państwa będzie zwiększał środki na naukę o około osiem procent, to za parę lat wszystkie ekstra środki przeznaczane na system grantowy doprowadzą do zrównoważenia obu tych systemów finansowania, czyli pięćdziesiąt procent na strukturę i tyle samo na granty badawcze. W ostatnich latach można zauważyć wzrost funduszy na naukę przeznaczanych niezależnie od pieniędzy strukturalnych. W 2006 roku była to kwota trzech miliardów złotych z budżetu państwa, a obecnie wynosi ona ponad pięć miliardów złotych. Szacuje się, że w 2011 roku wysokość środków na naukę (wraz z funduszami strukturalnymi) wyniesie łącznie ponad jedenaście miliardów złotych.

■ **Czy te fundusze pozwolą także na zatrudnianie w Polsce naukowców z zagranicy?**

Problem braku wymiany kadry akademickiej jest złożony i należy go rozpatrywać już na poziomie studentów. W Polsce obco krajowcy stanowią od sześciu do ośmiu dziesiątych procent ogółu studiujących. Natomiast w Niemczech studiuje około dwudziestu procent obco krajowców, w tym przeszło dziesięć tysięcy studentów z Polski.

Powyzsza dysproporcja wystepuje miedzy innymi dlatego, ze w Polsce nie ma kadry wykladajacej w jezyku angielskim, nie wspominajac o innych jezykach obcych. Ze wzgledu na nasz system zatrudnienia i plac niewielu jest zagranicznych wykładowców chcących pracować w naszym kraju. Dlatego też Fundacja na rzecz Nauki Polskiej stworzyła programy takie, jak na przykład Welcome, które mają stanowić zachętę dla profesorów z zagranicy, aby chcieli pracować naukowo w Polsce. Możliwością ku temu stwarza także nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Przewiduje ona stanowisko tzw. *visiting profesor*. Ponadto stanowi, że rektor może zatrudnić na etacie profesora naukowca z zagranicy o wybitnym dorobku badawczym, który nie posiada naszego odpowiednika doktora habilitowanego.

■ W roku 2011 Fundacja na rzecz Nauki Polskiej obchodzi dwudziestolecie swej działalności. Jakie są jeszcze niespełnione marzenia organizacji?

Planów mamy bardzo wiele. Obecnie największym moim marzeniem, na które nie mamy jeszcze pieniędzy, ale je znajdziemy, jest wprowadzenie programu pozwalającego na prowadzenie interdyscyplinarnych badań. Dzięki takiemu podejściu odpowiedzi na naukowe pytania będą mogły w ramach jednego projektu szukać na przykład historyk z archeologiem czy fizyk z biologiem lub chemikiem. W nauce coraz częściej potrzebne jest spojrzenie na problem badawczy z wielu perspektyw. W dzisiejszym świecie wartościowy projekt to taki, który zawiera wielopłaszczyznowe rozwiązania uzyskiwane za pomocą łączenia różnych dziedzin nauki.

Dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

THINK TANK – *z czym to się je?*

Coraz częściej w mediach i na uczelniach słyszy się o think tankach. Czym są? Jakie są ich funkcje oraz zadania? Na te oraz wiele innych pytań starali się odpowiedzieć uczestnicy debaty oraz konferencji zatytułowanej „Zagadnienie think tanków w ujęciu interdyscyplinarnym”, które zorganizował Ośrodek Analiz Polityczno-Prawnych na Wydziale Prawa i Administracji UG

Zbiorniki myśli

Zdecydowana większość think tanków powstała po II wojnie światowej w Stanach Zjednoczonych. Tamtejszy, specyficzny system partyjny, gdzie o władzę walczą dwie partie, pozwolił na działanie i rozwój innych organizacji. Think tanki (z ang. 'zbiorniki myśli'), to niezależne, działające *non profit* organizacje zajmujące się badaniem oraz analizowaniem spraw publicznych. Głównym ich celem jest rozwiązywanie problemów społecznych, a także czynny udział w debacie publicznej. Wyróżnia się kilka elementów charakteryzujących ten typ organizacji. Jednym z nich jest niezależność funkcjonowania oraz autonomiczność wydawanych decyzji oraz sądów.

Jako ośrodki badawczo-ekspertkie działają po to, by móc wpływać na procesy decyzyjne zachodzące w danym kraju. W tym celu często w sposób umiejętny dla promocji swoich badań wykorzystują media. Funkcje think tanków są bardzo podobne do tych, które zarezerwowane są dla partii politycznych. – *Jedynie, co je odróżnia, to brak funkcji rządzenia. Natomiast ich główne zadanie, które jest niezwykle rozpow-*

szechnione w USA, to zasilanie kadry administracji publicznej – mówił w czasie spotkania dr Wojciech Ziętara z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Często stanowią one także swoistą przechowalnię dla elit politycznych między okresami sprawowania rządów przez dane ugrupowanie.

System finansowania think tanków jest złożony. W USA opiera się on głównie na funduszach bogatych filantropów. Z kolei w Polsce źródłem finansowania są darowizny, granty oraz w przypadku instytucji pożytku publicznego 1 proc. podatku.

Think tanki na świecie

Największą popularnością ośrodki badawczo-ekspertkie cieszą się we wspomnianych już Stanach Zjednoczonych, gdzie jest ich około tysiąca ośmiuset, oraz w Europie Zachodniej. W latach 2007–2010 najwięcej instytucji tego typu powstało na terenie Azji. Było to sześćset organizacji, w tym w samych tylko Chinach trzysta czternaście. Z kolei w Europie Środkowo-Wschodniej odnotowuje się ostatnimi czasy spadek zainteresowania tą działalnością. – *Taki stan rzeczy jest głównie*



przyczyną minionego boomu okresu transformacji, kiedy to w tej części kontynentu było zdecydowane zapotrzebowanie na organizacje eksperckie – wyjaśniała **dr Sylwia Mrozowska** z Instytutu Politologii UG.

Rodzaje think tanków można wyróżnić na podstawie zasięgu ich terytorialnego funkcjonowania. Są więc think tanki o charakterze globalnym (np. Klub Rzymski), regionalnym (np. European Science and Environment Forum) oraz krajowym (np. Heritage Foundation w USA czy Instytut Spraw Publicznych w Polsce). Spośród dwudziestu pięciu największych think tanków na świecie dwa – Bruegel oraz Centre for European Policy Studies – pochodzą z Brukseli.

W Unii Europejskiej wyróżnia się dwa typy think tanków: zajmujące się sprawami unijnymi oraz pozostałe. Zadaniem tych pierwszych jest walka o legitymizację, analizowanie unijnej polityki oraz wpływanie na jakość stanowionego prawa unijnego. – *Ponadto organizacje eksperckie są pośrednikami w edukacji obywatelskiej, a także przygotowują najważniejsze unijne wydarzenia, jak na przykład przejście prezydentur przez kolejne trio* – mówiła w swoim wystąpieniu dr Sylwia Mrozowska. Najważniejszym elemen-

tem ich działania jest również rozwijanie sieci współpracy (networking).

Think tank po polsku

W Polsce organizacje o charakterze think tanków zaczęły się formować na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Do ich powstawania przyczyniła się transformacja ustrojowa państwa oraz prace nad nową ustawą o samorządzie terytorialnym. Formą organizacyjno-prawną tego typu instytucji jest stowarzyszenie, fundacja lub organizacja pożytku publicznego. Od kilku lat rodzi się zatem pytanie o to, czy tego typu ośrodki badawczo-ekspertckie powinno się zinstytucjonalizować. Zdaniem **prof. Tomasza Bąkowskiego**, prodziekana WPIA UG, jest to zabieg niepotrzebny, gdyż „Tworzenie licznych regulacji prawnych powoduje, że szkodzimy zarówno prawu, jak i organizacjom, które od lat sprawnie funkcjonują na określonych zasadach”. Obecnie w naszym kraju wyróżnia się, w zależności od rodzaju przyjętego kryterium, od kilkunastu do kilkudziesięciu ośrodków uznawanych za think tanki. Należą do nich np. Centrum Adama Smitha, Instytut Sobieskiego, Fundacja im. Stefana

Batorego, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych czy Instytut im. Lecha Wałęsy. Podobnie jak w wielu innych krajach na świecie, organizacje te powstają w celu kształtowania opinii publicznej oraz zrzeszania zwolenników wybranej opcji politycznej. Ogólna sytuacja think tanków w Polsce jest od kilku lat zróżnicowana. – *Ośrodki te z jednej strony powinny wydawać ekspertyzy, z drugiej strony – wpływać na procesy decyzyjne w kraju. Dlatego ich głównym zadaniem jest odnalezienie się pomiędzy nauką a polityką* – przekonywała **mgr Dorota Stasiak** z Uniwersytetu Warszawskiego.

Wśród wielu problemów, z którymi borykają się te podmioty, można wymienić brak między innymi wiarygodności w oczach społeczeństwa czy żelaznych funduszy dających niezależność. – *Nie ma w Polsce think tanku, który mógłby śmiało przyznać, że dana ustawa oparta jest na jego analizach i badaniach* – mówił **mgr Piotr Zbieranek** z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, gdańskiego think tanku. Od dłuższego czasu na poziomie debat akademickich rośnie potrzeba ich empirycznego badania oraz zainteresowanie tworzeniem nowych ośrodków badawczo-ekspertckich. Problem tkwi jed-

nak w niskim zapotrzebowaniu na usługi instytucji doradczych w Polsce. Fakt ten wypływa głównie z braku zainteresowania współpracą z tego typu organizacjami ze strony samych polityków. – *Od 1999 do 2004 roku nie powstał żaden think tank, a wiele istniejących funkcjonuje jedynie na papierze* – wskazała **dr Monika Sus** z Uniwersytetu Wrocławskiego. Doktor Sus podkreśliła także mało specjalistyczny profil badawczy niektórych ośrodków oraz niski poziom publikowanych analiz i badań.

Think tank a lobbying

Powstawanie think tanków daje nie tylko szanse na lepszy rozwój społeczeństwa obywatelskiego, ale także stwarza pewne zagrożenia. Należą do nich między innymi podejmowane przez ukierunkowane politycznie think tanki próby manipulacji mediami, a w konsekwencji – opinią publiczną, celem przeforsowania tylko swojej idei czy racji. Kolejnym zagrożeniem jest udział decydentów w ich finansowaniu, co może godzić w niezależność

badań i ekspertyz. Podobną kwestią może być uznanie think tanków za grupy lobbingowe. Zdaniem **dra Marcina Wiszowatego** z WPiA UG, z punktu widzenia czysto definicyjnego ośrodki te nie są grupami lobbingowymi. – *Jednak ewolucja think tanków pokazuje, że część z nich prowadzi dziś działalność lobbingową, zarówno na świecie, jak i w Polsce.* W polskiej ustawie o lobbingu definicja grup lobbingowych obejmuje think tanki. Jednak nałożone przez ustawodawcę obowiązki na lobbytę wskazują, że organizacje tych już za grupy lobbingowe uznać nie można. Czy powinno się zatem poddać think tanki regulacji prawnej? – *Nie, jeśli uznamy je za grupy lobbingowe. Tak, gdy potraktujemy je jako organizacje, które zajmują się działalnością lobbingową* – odpowiadał na to pytanie dr Marcin Wiszowaty.

Czy think tanki są więc potrzebne? W sejmie od lat trwają prace nad stworzeniem ustawy o fundacjach politycznych, która miałaby zwiększyć wydatki partii politycznych na opinie eksperckie z 15 do 25 proc. – *Od dłuższego czasu w Polsce obserwuje-*

my rosnącą ilość a nie jakość stosowanego prawa. Odpowiedzią na taki stan rzeczy jest więc wzmocnienie funkcji eksperckich i tworzenie się w kraju organizacji doradztwa politycznego – wskazał **dr Jarosław Och** z Instytutu Politologii UG. Rozrastanie się tego typu organizacji stwarza także szanse młodym ludziom na realizację swoich zainteresowań w zawodzie eksperta lub analityka. – *W ośrodkach badawczo-eksperskich nie ma dydaktyki, zatem to uniwersytety bez studentów, miejsce wymarzone dla niektórych naukowców* – podkreślił dr Jarosław Och. Z kolei **dr Piotr Uziębło** z WPiA UG receptę na poprawę kondycji polskich think tanków, wzorem praktyki amerykańskiej, znalazł w ułatwieniach podatkowych dla osób fizycznych, które wspomagają finansowy rozwój tych podmiotów.

Na zakończenie konferencji organizatorzy zapowiedzieli wydanie publikacji szczegółowo omawiającej zagadnienia dotyczące think tanków, która ukaże się nakładem Ośrodka Analiz Polityczno-Prawnych.

MAGDALENA MARCINKOWSKA



FOT. ARCHIWUM OAPP

Od lewej: dr Wojciech Ziętara, dr Piotr Uziębło, prof. Tomasz Bąkowski, dr Jarosław Och, mec. Tomasz Kopoczyński

Dwanaście obrazów WOLNOŚCI

Z wielką klasą gdański All About Freedom Festival organizowany przez Europejskie Centrum Solidarności obchodził w październiku swoje piąte urodziny. Jubileuszowy program festiwalu pełen był atrakcji artystycznych i debat intelektualnych, których tematem głównym była wolność jednostki oraz prawa człowieka



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

ŚCIEŻKI WOLNOŚCI

Tegoroczna edycja All About Freedom Festival zachwycała przede wszystkim za sprawą świetnego doboru filmów fabularnych i dokumentalnych produkcji polskiej i zagranicznej. Nie było tym razem wyłącznie obrazów o tematyce niepodległościowej czy *stricte* solidarnościowej. W tym roku głównym tematem była wolność, ale rozumiana przez pryzmat każdego z nas, dotycząca psychiki, fizyczności, a także seksualności. Solidna dawka dwunastu projekcji filmowych podczas festiwalowego tygodnia kina pozwoliła nie tylko na bierne oglądanie, ale także na prowadzenie dyskusji opartych na poszukiwaniach odpowiedzi na pytanie o różne ścieżki i granice

wolności. W filmie zatytułowanym *Chodorkowski* reżyser zastanawia się na przykład, czy główny bohater rzeczywiście jest przestępcą, który zasłużył na syberyjskie więzienie, czy może to przyszły wyzwoliciel narodu rosyjskiego, który uwolni społeczeństwo od zakłamanych rządów Kremla. Odpowiedź **Cyril Tuschi** pozostawia widzom. Atutem tego filmu jest niezwykle starannie zebrany materiał oraz krótka rozmowa z samym bohaterem. – *Nie wierzyłem, że uda mi się nakręcić wywiad z samym Michaiłem Chodorkowskim. Przez sześć lat kręcenia filmu jedyny sposób komunikacji między nami polegał na wysyłaniu listów do więzienia, skąd na odpowiedź czekałem nawet rok czasu* – mówił podczas dyskusji po projekcji Cyril Tuschi.

O kondycję współczesnego człowieka, jego wybory, system wartości, stan psychofizyczny, a także wolność seksualną pytało w takich filmach, jak *Trzeci* czy *Łono*. Pierwszy z nich przenosi widza do współczesnego Berlina i pokazuje historię pary, której z pozoru niczego nie brakuje. Oboje są wykształceni, realizują się zawodowo, a jednak nadal czują się samotni. Pojawienie się osoby trzeciej pokazuje, czego może brakować w konwencjonalnej relacji dwojga ludzi. Natomiast reżyser filmu *Łono* postawił pytanie o granicę miłości w czasach, gdy możliwe jest skłonowanie drugiego człowieka.

KRWAWY TELEFON

Czy wiesz, skąd pochodzą mine-rały, z których skonstruowany

jest twój telefon komórkowy? Takie pytanie zadaje duński reżyser Frank Piasecki Poulsen, który w filmie *Krew w twoim telefonie* prezentuje efekty dziennikarskiego śledztwa prowadzonego od siedziby telekomunikacyjnego giganta – fińskiej Nokii, do źródeł wydobywania surowców, czyli nielegalnych kopalni na terenie Demokratycznej Republiki Konga. Ta sensacyjna i dramatyczna zarazem opowieść dotyka problemu braku regulacji międzynarodowych, które ograniczałyby wydobywanie surowców służących do produkcji podzespołów elektronicznych za pomocą przymusowej, niemal niewolniczej pracy. Reżyser odkrywa brutalną prawdę, uzmysławiając nam, że jako użytkownicy telefonów komórkowych jesteśmy ostatnim ogniwem w łańcuchu morderczej pracy ludzi walczących o przetrwanie w wąskich, ciemnych i dusznych korytarzach kongijskich kopalń.

Podczas festiwalu pojawiło się także kilka obrazów historycznych oraz rewolucyjnych. Film **Agnieszki Holland** *W ciemności* (w kinach pojawi się na przełomie stycznia i lutego) dotyka omawianego już kilkakrotnie tematu losów Żydów podczas II woj-

ny światowej. Niby znana historia ukazuje duchową przemianę lwowskiego kanalarza, który za pieniądze ukrywa w miejskich kanałach garstkę Żydów. – *Do nakręcenia tego filmu przekonał mnie scenariusz ukazujący poplątane ludzkie losy oraz wyzwanie, jakie stawiały przed filmowcem sceny kręcone w ciemnych, brudnych i śmierdzących kanałach* – wyznała podczas dyskusji Agnieszka Holland. Z kolei w filmie *Stepy* główna bohaterka, grana przez Agnieszkę Grochowską, walczy o przeżycie w sowieckim łagrze, starając się zachować godność i wyznawane wartości, mimo iż przychodzi jej zmierzyć się w tych trudnych warunkach ze śmiercią własnego dziecka. Rewolucyjne losy ludzi walczących o demokrację na Bliskim Wschodzie ukazane zostały w obrazie *Zielona rewolucja* duetu niemiecko-irańskiego Jana Kruegera oraz Ali Samadi Ahadiego.

PRZYŁÓŻ RĘKĘ DO WOLNOŚCI

Oprócz pokazów filmowych wśród wydarzeń zaplanowanych na urodzinowe uroczystości znalazły się debaty oraz koncerty. Pierwsza, otwierająca festiwal dyskusja, zatytułowana *Tworząc na nowo kulturę demokra-*

tyczną odbyła się w ramach cyklicznych Gdańskich Wykładów Solidarności. Gościem spotkania był amerykański socjolog **prof. Jeffrey Goldfarb**, który swoje wystąpienie poświęcił roli i znaczeniu ruchów społecznych w dzisiejszym świecie. Druga dyskusja dotyczyła miejsca remiksu w sztuce współczesnej. Czy krótki filmik, jakim jest remiks, możemy zaliczyć do elementów sztuki audiowizualnej, czy też pozostaje on niezidentyfikowaną formą pozbawioną artystycznego wyrazu? Ten dylemat próbowali rozstrzygnąć artystka **Bogna Burska**, reżyser **Ireneusz Engler**, historyk sztuki **Izabela Kowalczyk** oraz historyk **dr Piotr Witek**. Spotkanie moderował **Hubert Bilewicz** z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego. Elementem jubileuszowego programu był także happening *Przyłóż rękę do wolności*, w ramach którego każdy, kto wspierał debatę o wolności, mógł odcisnąć swą dłoń przed centrum festiwalowym mieszczącym się w gdańskim Multikinie. Na zakończenie festiwalu odbyły się dwa koncerty – Chóru Kobiet oraz szwedzkiej królowej muzyki pop **Jenny Wilson**.

MAGDALENA MARCINKOWSKA



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

Od lewej: dyrektor ECS Basil Kerski, prof. Jeffrey Goldfarb, dr Jacek Kołtan



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

Od lewej: Artur Liebhart, reżyser *Chodorkowskiego* Cyril Tuschi, prof. Jeffrey Goldfarb

MOCNE UDERZENIE NA KONIEC KAMPANII

„KONCERT DEMOKRACJI” na Uniwersytecie Gdańskim

Największym rozczarowaniem tegorocznej kampanii przedwyborczej był z pewnością brak debaty pomiędzy liderami największych ugrupowań politycznych. Idąc naprzeciw oczekiwaniom wyborców, Uniwersytet Gdański wspólnie z gdańską lożą Business Centre Club, Ośrodkiem Analiz Polityczno-Prawnych oraz KN Rhetoricus, zorganizował w dniach 6 i 7 października dwa spotkania przedstawicieli partii ubiegających się o głosy w pomorskich okręgach wyborczych. W spotkaniu uczestniczyli: pierwszego dnia – **Tadeusz Aziewicz** (PO), **Piotr Bauć** (RP), **Janusz Śniadek** (PiS), drugiego dnia – **Krzysztof Andruszkiewicz** (SLD), **Elżbieta Jakubiak** (PjN), **An-**

drzej Jaworski (PiS) i **Agnieszka Pomaska** (PO). Odpowiadając na pytania moderatorów oraz publiczności, politycy musieli zmierzyć się z najistotniejszymi problemami kraju i Pomorza.

„Koncert Demokracji” składał się z dwóch debat podzielonych na trzy części. W pierwszej moderatory kierowali pytania do wszystkich przedstawicieli partii, natomiast w drugiej zgromadzona publiczność miała możliwość uzyskania komentarzy oraz odpowiedzi na zadane pytania. W ostatniej części spotkań każdy z zaproszonych gości wygłaszał *exposé*, w którym przedstawiał najważniejsze punkty swojego programu. Zgodnie z apelem wystosowanym w słowie wstępnym przez **Macieja Dobrzyńskiego**, kanclerza gdańskiej loży BCC, oraz **Katarzynę Dobrzyńską**, jej dyrektor, obie debaty miały merytoryczny charakter, a ich uczestnicy koncentrowali się głównie na omawianej materii. Choć niekiedy dochodziło do ostrej wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami dwóch największych ugrupowań w trybie *ad vocem*, to jednak oba spotkania przyniosły odpowiedzi na nurtujące wyborców pytania.

PRYWATYZOWAĆ CZY NIE?

Pierwszy dzień „Koncertu Demokracji” zdominowały zagadnienia gospodarcze. Moderatory pytali przedstawicieli partii mię-

dzy innymi o wzrastające bezrobocie wśród osób z wyższym wykształceniem, prywatyzację gdańskiego Lotosu oraz szpitali. Oba zagadnienia podzieliły polityków, spierających się o rozwiązanie tych problemów, jak również o samą tendencję do wzrostu liczby osób pozostających bez zatrudnienia. Przedstawiciel PO przekonywał, że prywatyzacja to jedyna droga pozyskiwania funduszy na inwestycje i pobudzenie rynku pracy, natomiast jego adwersarze wskazywali, że najważniejsze gałęzie gospodarki oraz podstawowe usługi społeczne powinny należeć do państwa. Zgromadzoną publiczność interesowały z kolei reforma systemu podatkowego, możliwości wydobywania gazu łupkowego oraz koszty realizacji programu poszczególnych partii. Tadeusz Aziewicz deklarował, że w obliczu kryzysu żadna obniżka podatków przed rokiem 2015 nie jest możliwa. Janusz Śniadek przekonywał, że mimo posiadania złóż gazu łupkowego, trzeba zainwestować w energię atomową. Piotr Bauć z kolei zwrócił uwagę na problem tak zwanych umów śmieciowych, tłumacząc, że ich nagminne stosowanie nie wynika z obecnego porządku prawnego, a jedynie ze złej woli pracodawców. Z tą tezą zgodzili się pozostali dyskutanci, apelując w swoich *exposé* o większe zaangażowanie i przestrzeganie zasad etyki w biznesie.



Krzysztof Andruszkiewicz ostrzegał przed rosnącym poziomem ubóstwa



FOT. KUKASZ MICHAKIEWICZ

Na debacie pojawili się przedstawiciele najważniejszych komitetów wyborczych na Pomorzu

REFORMA PRZECIW STUDENTOM

Drugiego dnia spotkania politycy musieli się skoncentrować przede wszystkim na przyszłości polskich absolwentów. Moderatorzy zadawali pytania związane z kryzysem demograficznym, niskimi emeryturami i reformą studiów prawniczych. Podejmując te tematy, publiczność pytała gości o reformę systemu stypendialnego oraz o zmianę zasad dostępu do zawodów prawniczych. Andrzej Jaworski zwrócił uwagę, że podstawą utrzymania dodatniego przyrostu naturalnego jest silna gospodarka. Ze zdaniem tym zgodził się Krzysztof Andruszkiewicz, który dodał też, że posiadanie stałej pracy jest dla młodych ludzi podstawowym warunkiem do założenia rodziny. W kolejnych rundach pytań Agnieszka Pomaska przyznała, że rynek usług prawniczych jest mało konkurencyjny, jednakże w ostatnich czterech latach liczba prawników się zwiększyła, co jest pozytywnym sygnałem zmian w przyszłości. Elżbieta Jakubiak wskazała na jakość prawa jako główną przyczynę problemów absolwentów, przyz-

nając jednak, że nie narażałaby obywateli na korzystanie z usług studentów i absolwentów prawa, które z zasady nie są wysokiej jakości. Duże poruszenie wywołała kwestia płatności za drugi kierunek studiów oraz zmiany w programie stypendialnym w czasie trwania roku akademickiego. Zdaniem Andrzeja Jaworskiego, możliwość bezpłatnego studiowania kilku kierunków pozwalała nabyć interdyscyplinarną wiedzę z wielu przedmiotów. W podobnym tonie wypowiadał się Krzysztof Andruszkiewicz, który wskazał na fundamentalną rolę stypendiów w motywacji do osiągania jak najlepszych wyników. Również Elżbieta Jakubiak negatywnie odniosła się do założeń reformy ograniczających, jej zdaniem, szanse absolwentów na rynku pracy. Natomiast odmienny punkt widzenia przedstawiła Agnieszka Pomaska – przekonywała ona mianowicie, że osoby studiuje kilka kierunków w większości ich nie kończą, co więcej, zabierają miejsca absolwentom szkół średnich. W swoich *exposé* goście zachęcali do udziału w wyborach, nawołując do oddania swojego głosu na propozycje programowe, a nie na daną partię.

„Koncert Demokracji” był dobrą okazją do kontaktu z parlamentarzystami z Pomorza, dzięki czemu potencjalni wyborcy mogli bezpośrednio zapoznać się z założeniami i planami ugrupowań politycznych. Przedsięwzięcie było również sukcesem organizacyjnym. Jak stwierdził **Jakub Szlachetko**, prezes Ośrodka Analiz Polityczno-Prawnych – *Współpraca społeczności akademickiej, Business Centre Clubu oraz naszej fundacji stanowi przykład wspólnego działania niezależnych podmiotów na rzecz dobra wspólnego. W tym wypadku było to upowszechnienie wiedzy i zachęcenie obywateli do udziału w podstawowym mechanizmie demokracji, jakim są wybory. Wierzymy, że te dwa spotkania będą miały przełożenie na wzrost frekwencji, która jest najlepszym wskaźnikiem stopnia zaangażowania społeczeństwa w sprawy państwa. Dziś, gdy znany jest już wynik wyborów, pozostaje mieć nadzieję, że usłyszane z ust polityków deklaracje znajdą swoje pokrycie w realizowanych programach.*

PAWEŁ SZCZEPAŃSKI

ZBADAĆ JAKOŚĆ WODY bez użycia chemii...

ROZMOWA Z MGR ANETĄ SZCZEPAŃSKĄ, DOKTORANTKĄ NA WYDZIALE OCEANOLOGII I GEOGRAFII UG

■ Jak bada się jakość wody w jeziorach?

Badania jakości wody w jeziorze przeprowadza się na kilka sposobów. Do tej pory głównie badano czynniki chemiczno-fizyczne. Metoda, którą ja się posługuję, została opracowana przez fizyka, prof. Stanisława Pogorzelskiego, pracownika Zakładu Akustyki i Fizyki Jądrowej na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego. Dotyczy ona badania jakości wody na podstawie zwilżalności makrofitów [roślin wodnych – red.]. Jak dotąd, tą metodą profesor badał jedynie skały dennie w wodach oceanów lub rośliny doniczkowe w warunkach oddziaływania zanieczyszczenia środowiska. Ja postanowiłam w podobny sposób zbadać stan jakości wody w jeziorach. By to uczynić, przez sześć miesięcy pod okiem pana profesora studiowałam fizykę.

■ Czy są już pierwsze wyniki?

Dotychczas udało się odnaleźć takie współzależności, które pokazują, że wraz z wiekiem rośliny kąty zwilżalności maleją, jak mówimy: postępuje hydrofiliza-

cja (zwilżanie przez wodę) jej powierzchni. Liść zanurzony w toni jeziora jest rodzajem odbiornika bodźców środowiskowych: chemicznych (obecność toksyn, jonów), biologicznych (kolonizowanie przez bakterie, grzyby), i fizycznych (temperatura, nasłonecznienie, cyrkulacja i wymiana wód). Przez te czynniki reaguje on w specyficzny sposób odpowiednio do tego, co się dzieje w akwenu. Takie działania układają się następnie na jakość wody. Parametry zwilżalności powierzchni zanurzonych makrofitów mają stać się fizycznymi wskaźnikami jakości wód stanowiącymi alternatywę dla stosowanych dotychczas prawie wyłącznie indykatorów chemicznych.

■ Czemu mają służyć takie badania?

Przede wszystkim chodzi tu o określenie składu chemicznego wody, czyli określenie zawartości stężenia pierwiastków chemicznych w wodzie na podstawie zbadania środowiska wody, a więc roślin w niej żyjących. Dotychczasowe pomiary jakości zbiorników wodnych przeprowadza się niezwykle drogimi metodami opartymi na analizach chemicznych. Jeśli nasze badania się potwierdzą, metoda, którą stosujemy, będzie stanowić zdecydowanie tańszą alternatywę dla obecnie stosowanych pomiarów. Dodatkowo przy jej stosowaniu nie wprowadza się na przykład żadnych substancji wskaźnikowych, nie ingeruje się w ekosystem. Głównym celem takich pomiarów jest dbałość o zachowanie zbiorników wodnych i regulacja ścieków komunalnych na przykład z pobliskich domków letniskowych. W swoich badaniach wzięłam pod lupę pięć jezior wchodzących w skład Kaszubskiego Parku Narodowego. Są to jeziora: Żuromino, Lubowisko, Dąbrowskie, Białe i Rekowo.

■ Które z tych jezior prezentuje się w rankingu jakości wody najlepiej?

Z tym pytaniem jest zawsze kłopot. Czystość wody dla geografa i biologa oznacza kompletnie co innego. Geograf rozumie pod tym pojęciem krystaliczną, przezroczystą wodę, z kolei biolog mianem czystej określi tę wodę, w której rośliny mają warunki do rozkwitu. Obecnie kończę także przyrodę na Wydziale Biologii, w związku z czym staram się te dwa stanowiska pogodzić. Dla mnie osobiście o dobrej jakości jeziora świadczy fakt, że rozwijają się w nim zróżnicowane rośliny i zachowana jest ich równowaga liczebna w długiej skali czasowej, a zawarta w zbiorniku woda pozwala na jego rekreacyjne użytkowanie. Nie wszystkie bowiem jeziora są dostępne dla ludzi. Na przykład Jezioro Otomińskie, choć niezwykle piękne stanowi dla człowieka zagrożenie, bowiem występują w nim bakterie *colli*. Najlepszą, moim zdaniem, jakością wody spośród zbiorników objętych pomiarami ma jezioro Lubowisko.

■ Jak długo przeprowadza się pomiary, by badania były wiarygodne?

Pierwsze badania wykonywałam przez pół roku, odwiedzając każde z jezior co miesiąc. Cały projekt badawczy zakłada wykonywanie cyklicznych prac pomiarowych przez dwa lata. Istotna jest tu ciągłość przeprowadzanych pomiarów, gdyż w ciągu roku zmienia się cyrkulacja biologiczna w jeziorach. Ważnym czynnikiem dla efektywności moich pomiarów był dobór jezior pod względem rodzajów występujących w nich makrofitów. Niewłaściwy wybór rodzaju powierzchni makrofitu może zafałszować informację o energetyce powierzchni. Najbardziej przydatne jako podłoża



FOT. ARCHIWUM ANETY SZCZEPAŃSKIEJ

biologiczne wydają się rdestnice o regularnej płaskiej powierzchni. Najtrudniej pomiarów dokonuje się zimą, kiedy trzeba przy niskiej temperaturze powietrza wyciąć przerębel i pobrać próbki.

■ Skąd u Ciebie zainteresowanie tą tematyką?

Chciałam przeprowadzić projekt badawczy, który zdecydowanie różniłby się od prac hydrologów i limnologów [limnologia to nauka o jeziorach – red.]. Moim zdaniem nie trudno jest napisać doktorat z charakterystyki jakiegoś jeziora, tego typu prac powstało tysiące. Ja chciałam zrobić coś zupełnie odmiennego, coś o charakterze interdyscyplinarnym, co połączy różne dziedziny wiedzy, którymi się interesuję. Takie podejście do badań naukowych było u mnie rozwijane już od seminarium licencjackiego i magisterskiego, które prowadził mój obecny promotor, prof. Jerzy Jańczak. Ponadto bardzo lubię pracę naukową i dydaktyczną. Po ukończeniu studiów magisterskich napisałam część geograficzną podręcznika do przyrody dla licealistów. Od pewnego czasu współpracuję z wydawnictwami Nowa Era i Opeiron, piszę artykuły metodyczne dla nauczycieli biologii.

■ Jesteś niezwykle zapracowaną osobą. Twój sposób na relaks to...

Uwielbiam spędzać czas w gospodarstwie ekologicznym rodziców mojej koleżanki i zajmować się... krowami. Są to bardzo mądre zwierzęta i bardzo lubię przebywać w ich towarzystwie. Dwa – trzy razy w roku staram się spędzić w tym gospodarstwie przynajmniej tydzień czasu. Do moich obowiązków należy wówczas karmienie i pielęgnowanie krów. Wielu zdziwić może taki sposób spędzania wolnego czasu. Jest to niewątpliwie ciężka praca, której towarzyszy często brud i nieprzyjemne zapachy. Jednak dla mnie to niezwykle relaksujące zajęcie połączone z poszerzaniem wiedzy na temat biologicznego życia tych zwierząt.

Dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

POTOP SZWEDZKI W DZIELACH PUFENDORFA

W niniejszym szkicu ciąg dalszy tematyki szwedzkiej z silnym akcentem polskim, jako że od końca XVI wieku do połowy wieku XVIII wzajemne odniesienia między tymi organizmami państwowymi były mniej lub bardziej żywe. Zwłaszcza zaś w okresie tak zwanego potopu szwedzkiego, czyli drugiej wojny północnej (1655–1660)...

Odniesienia te zajmują pokaźne miejsce w dwóch dziełach Samuela Pufendorfa (1632–1694), znajdujących się w zbiorach starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej. Są to: *De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege gestis commentariorum libri septem [...]* oraz osiemnastowieczna, francuskojęzyczna adaptacja syntezy historycznej dziejów Szwecji *Commentariorum de rebus Suecicis [...]* pt. *Histoire de Suede, avant et depuis la fondation de la Monarchie*.

Historiograf z... historią

Chociaż Samuel Pufendorf jest bardziej znany jako prawnik i jeden z twórców nowożytnej teorii prawa natury, to jest jednak także autorem wielu wybitnych dzieł historycznych, które zapewniły mu poczesne miejsce w historii historiografii europejskiej. Zresztą już za życia to miejsce posiadał. W latach 1670–1686 piastował bowiem urząd sekretarza stanu i nadwornego historiografa króla szwedzkiego Karola XI Wittelsbacha (1655–1697), od roku 1686 funkcję radcy dworu, historiografa i sędziego kameralnego na berlińskim dworze elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma I (1620–1688), zaś po jego śmierci również na dworze jego syna, Fryderyka III Hohenzollerna (1657–1713).

Pochodził zaś Samuel Pufendorf z Saksonii, gdzie się urodził w roku 1632 w małej wiosce Floehe koło Chemnitz. Ojciec pastor kształcił go w kierunku swojej profesji, dlatego też Samuel, po skończeniu szkoły książęcej w Grimma, wyjechał do Lipska na studia teologiczne. Wkrótce jednak zamienił teologię na prawo i w celu zgłębienia tej dyscypliny przeniósł się na uniwersytet w Jenie. Tam zaprzyjaźnił się z matematykiem Erhardem Weiglem, pod którego wpływem zaczął studiować dzieła najwybitniejszych ówczesnych teoretyków prawa i filozofii: Grocjusza, Hobbesa i Kartezjusza. Jako młody student towarzyszył w charakterze historiografa królowi szwedzkiemu Karolowi X Gustawowi (1622–1660) w jego wyprawie na Polskę w roku 1655. Po ukończeniu studiów w Jenie przeniósł się do Kopenhagi, gdzie w roku 1658 przyjął posadę nauczyciela dzieci dyplomaty szwedzkiego na dworze duńskim Petrusa Juliusa Cojet. Działo się to w okresie, kiedy Karol X, pragnąc podporządkować sobie Danię, rozpoczął działania wojenne, co sprawiło, że Pufendorf, aresztowany razem z innymi członkami personelu szwedzkiego ministra, spędził osiem miesięcy w więzieniu. W tym okresie powstało jego podstawowe dzieło *Elementorum jurisprudentiae universalis*, opublikowane w Hadze w roku 1660. W pracy tej Pufendorf opowiada się między innymi za władzą absolutną, co wynikało ze szczególnej sympatii, jaką darzył ówczesnego władcę Szwecji Karola X Gustawa, a później jego syna, Karola XI Wittelsbacha, oraz elektorów brandenburskich: Fryderyka Wilhelma I i Fryderyka III Hohenzollerna. Owa wierność i przywiązanie były odwzajemniane i stąd te zaszczyty oraz wysokie urzędy, o których



wspomniałem już wyżej (w roku 1694 otrzymał też Samuel Pufendorf od Karola XI Wittelsbacha zaszczytny tytuł barona). Zanim wyjechał do Szwecji, przez dziewięć lat (1661–1670) prowadził na uniwersytecie w Heidelbergu pierwszą w Niemczech katedrę prawa natury i narodów, którą specjalnie dla niego utworzył ówczesny elektor Palatynatu Reńskiego, Karol Ludwik Wittelsbach. Po przeprowadzce do Kraju Trzech Koron w roku 1670 taką samą katedrę prowadził na uniwersytecie w Lund.

Dzieła Pufendorfa w zbiorach BUG

De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege gestis commentariorum libri septem [...], czyli biografia Karola X Gustawa stanowi opasły wolumin formatu folio, oprawny w biały pergamin. Dzieło zostało wytłoczone w Norymberdze w roku 1696, czyli dwa lata po śmierci Pufendorfa, w oficynie drukarskiej wdowy po Andreasie Knorzu, nakładem Christopha Riegeliusa. Jest ono opartą na licznych dokumentach i źródłach historycznych fascynującą opowieścią o życiu i dokonaniach władcy, którym Pufendorf był wprost oczarowany. Pomimo tego oczarowania praca jest napisana rzetelnie i wiernie oddaje rozgrywające się ówczesne wydarzenia. Dokonania Karola X Gustawa są przedstawione na szerokim tle dziejów Szwecji i innych krajów ówczesnej Europy. Z tego względu można by właściwie określić dzieło Pufendorfa jako historię Szwecji za panowania Karola X, rozpatrywaną w szerokim kontekście europejskim. Jej walorem jest fakt, iż autor był świadkiem naocznych wielu tych wydarzeń, zwłaszcza w okresie wyprawy na Polskę w roku 1655. Właściwie prawie cała monografia (poza księgą pierwszą) traktuje o okresie drugiej wojny północnej, czyli w kontekście polskim (używając potocznego terminu) – o czasach potopu szwedzkiego. Ów bardzo obszerny wątek polski jest szczególnie cenny. W indeksach (osób i przedmiotowym) umieszczonych na końcu dzieła można znaleźć liczne polskie nazwiska oraz hasła odnoszące się do krain geograficznych oraz dziejów polityczno-społecznych i ustroju ówczesnej Rzeczypospolitej. Niestety, posiadany egzemplarz jest pozbawiony pięknych rycin szwedzkiego inżyniera wojskowego i kartografa, Erika Jonsona Dahlbergha.



Drugie z omawianych dzieł: *Histoire de Suede, avant et depuis la fondation de la Monarchie*, to opublikowany w trzech tomach francuski przekład syntezy dziejów Szwecji, począwszy od czasów najdawniejszych, spisanej przez Samuela Pufendorfa. Redaktor wydania doprowadził tę historię do roku 1743, to jest do daty wydania dzieła. Zostało zaś ono wytłoczone w Amsterdamie, w oficynie Zachariasza Chatelaina. W pierwszym i trzecim tomie przed kartą tytułową znajduje się okazały miedzioryt z portretem Samuela Pufendorfa, autorstwa Woutera Jongmana. Wszystkie trzy woluminy posiadają skórzaną oprawę i barwione na czerwono brzegi kart, co przydaje im elegancji. Synteza została napisana w stylu kronikarskim, który to charakteryzuje przyjęty układ chronologiczny.

Najwięcej rozważań na temat stosunków szwedzko-polskich znajdujemy w tomie drugim (jest ich też trochę w tomie trzecim). Trzydzieści cztery strony tego tomu zajmuje opis najazdu szwedzkiego na Rzeczpospolitą w roku 1655 i całego okresu drugiej wojny północnej do roku 1660. W pracy znaleźć można również sporo informacji dotyczących Pomorza, jak też i szeroko rozumianej problematyki bałtyckiej.



ANTONI KAKAREKO

Spotkanie po latach



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORÓW



Wczterdziątą rocznicę rozpoczęcia studiów, dokładnie 1 października br., w auli im. T. Ocioszyńskiego w Sopocie zasiadło blisko osiemdziesięciu absolwentów Wydziału Ekonomiki Transportu (obecnie Wydział Ekonomiczny). Niektórzy z nich, jak sami mówili, zajęli te same miejsca, co przed laty...

Szczególny charakter spotkania podkreśliła obecność dwóch dziekanów: **prof. Bronisława Rudowicza**, który piastował ten urząd czterdzieści lat wcześniej, i **prof. Krzysztofa Dobrowolskiego**, obecnego dziekana Wydziału Ekonomicznego. Profesor Bronisław Rudowicz w bardzo osobistym wystąpieniu przekazał swoje wspomnienia i przypomniał problemy

oraz realia funkcjonowania wydziału w początkach lat siedemdziesiątych XX wieku. Natomiast profesor Krzysztof Dobrowolski opowiedział zebranym o dniu dzisiejszym, osiągnięciach, przemianach i nowych oczekiwaniach wobec wydziału oraz całej uczelni.

Uczestnik i jednocześnie współorganizator spotkania, **prof. Andrzej Stępiak**, przedstawił swoim koleżankom i kolegom kalendarium najważniejszych wydarzeń, które miały miejsce w ciągu ostatnich czterdziestu lat na uczelni i wydziale. Uzupełnieniem tych informacji był kilkunastominutowy film prezentujący Uniwersytet Gdański dnia dzisiejszego.

W czasie zjazdu nie zabrakło lampki szampana, toastów, życzeń

stu lat składanych dziekanowi Bronisławowi Rudowiczowi, czytania listów i pozdrowień od tych, którzy z różnych powodów nie mogli przyjechać. Spotkanie było kontynuowane po południu, w sopockim ośrodku Zatoka, nad samym morzem. Snutym w jego trakcie wspomnieniom nie było końca.

Warto odnotować, że nie jest to pierwsze spotkanie rocznika 1971 na Wydziale Ekonomicznym. Absolwenci spotykają się regularnie co pięć lat, a to dzięki temu, że w 1996 roku organizatorzy stworzyli CUKNORUS, tj. Ciągłe Urzędujący Komitet Nieustających Obchodów Rocznic Ukończenia Studiów.

TADEUSZ RYMSZEWICZ, KRYSZYNA SZAFRANIEC



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

Kaszuby

POZNANE WSZYSTKIMI ZMYŚLAMI

W czerwcowym wydaniu „Gazety Uniwersyteckiej”, w artykule *Kaszuby w siedmiu zmysłach dla Europy*, zapowiedzieliśmy jedną z inicjatyw podejmowanych w tym roku przez Klub Studencki „Pomorania” przy współpracy Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a mianowicie projekt multikulturowego seminarium pod tytułem „Seven Senses of Kashubia 2011”. Projekt ten został zrealizowany w dniach 21–28 sierpnia br., a oprócz Kaszubów wzięły w nim udział także mniejszości narodowe i etniczne, jak: Polacy z Czech, Fryzowie z Holandii, Serbołużyczanie z Niemiec, Niemcy z Węgier i Bretończycy z Francji. Zapraszamy do lektury relacji z tego wydarzenia

Projekt obejmował tygodniowe seminarium odbywające się w Ostrzycach oraz szereg zadań, które młodzież realizowała jeszcze przed rozpoczęciem wymiany międzynarodowej. Wielu z młodych ludzi po raz pierwszy miało styczność z tego typu działaniami, był to więc dla nich ważny sprawdzian. Koordynatorka projektu, **Monika Pęk**, jest przekonana, że doświadczenia zdobyte w tym czasie będą miały pozytywne odzwierciedlenie w późniejszych działaniach studentów. – *Nigdy wcześniej nie brałam udziału w takim projekcie, więc tym bardziej wymagało to sporo czasu i zaangażowania z mojej strony, żeby zorientować się w wymogach, jakie należy spełnić. W końcu niecodziennie zaprasza się tylu gości na Kaszuby. Podczas trwania wymiany widziałam, że to zaangażowanie owocuje i dobrze wpływa na nasze kontakty z innymi organi-*

zacjami, które ciągle staramy się poszerzać – mówiła.

Przemysłany program

Najwięcej działało się podczas seminarium, które umożliwiło studentom między innymi porównanie różnych europejskich kultur oraz jak najpiękniejsze przedstawienie obcokrajowcom naszego regionu. Siedem sierpniowych dni upłynęło Pomoranciom oraz ich zagranicznym gościom pod znakiem wielu atrakcji związanych z poznawaniem kaszubskiego krajobrazu, kultury i obyczajów. Odwiedzili między innymi Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku, Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich, Fabrykę Ceramiki Kaszubskiej w Chmielnie, a także zwiedzili Gdańsk, płynęli łodzią po Jeziorze Ostrzyckim i weszli na

Wieżycę. Zaproszeni goście nie kryli zachwyty nad urokiem obejrzanych miejsc.

Program seminarium był dokładnie przemyślany i dopracowany. Warsztaty, dyskusje, prezentacje oraz prace w grupach dotyczyły historii, poczucia tożsamości, prawa i legislacji mediów oraz kultury. Sporo czasu poświęcono sytuacji edukacyjnej poszczególnych grup w zamieszkiwanych przez nie krajach. Omawiana była również możliwość wzajemnej współpracy poszczególnych organizacji młodzieżowych. Studenci wspólnie szukali odpowiedzi na trapiące ich pytania oraz sposobu rozwiązania trudności, które spotykają ich na co dzień. – *Podobało mi się to, że mogliśmy wspólnie analizować dane zjawiska i wyciągać z nich wnioski – mówiła Łużyczanka z Niemiec, Madlena Kowar.*



FOT. ARCHIWUM KLUBU STUDENCKIEGO „POMORANIA”



FOT. ARCHIWUM KLUBU STUDENCKIEGO „POMORANIA”

Kulminacja

Kulminację seminarium stanowił festyn pod tytułem „Letni Karnawał Kultur w Łubianie”. Oprócz przedstawicieli władz, obecni na nim byli regionalni artyści prezentujący rękodzieło ludowe oraz goście zainteresowani różnymi kulturami. Każda z grup przygotowała stoiska, na których częstowała specjami swojej kuchni. Wieczorem zaś przedstawione zostało widowisko teatralne – pantomima legend kaszubskich – oraz odbył się pokaz teatru ognia. Nie zabrakło również dźwięków kapeli kaszubskiej, wspólnych śpiewów i zabawy tanecznej.

Konferencja

Ostatnim etapem „Seven Senses of Kashubia” była konferencja podsumowująca ten projekt. W jej trakcie można było wysłuchać prelegentów omawiających osiągnięcia młodzieży, zapoznać się z publikacją – owocem wspólnej pracy, oraz zobaczyć na fotografiach to, co działo się na Kaszubach w sierpniu.

Wspólne trudności

Wszystkie grupy, które wzięły udział w projekcie, borykają się z problemami związanymi ze swoją tożsamością. Madlena Kowar ma sąsiadów pochodzenia łużyckiego, którzy nie uczą swoich dzieci tego języka. – *Nie rozumiem takiego postępowania. U mnie cała rodzina mówi po łużycku.*

Wszystkie tradycje, kultura i język są u nas przekazywane z pokolenia na pokolenie. Jesteśmy dumni ze swojej tożsamości – powiedziała.

Podobny problem zaobserwowali u siebie Polacy na stałe mieszkający w Republice Czeskiej. – *Myszę, że w naszej mniejszości największym problemem jest to, że mimo iż sporo osób mówi po polsku, czasem wygląda to tak, jakby się tego wstydzili. Ludzie zapominają o swojej tożsamości narodowej i w takim duchu wychowują dzieci. A jeżeli dzieci straciły już ojczyzny język, to nie czują tej przynależności – twierdził Daniel Rzyman.* Wspomniane zjawisko występuje też na Kaszubach. – *Ponadto brakuje u nas nauczycieli języka kaszubskiego w szkołach, specjalistów kaszubskich w danej dziedzinie czy choćby stabilnej sytuacji w nauczaniu kaszubskiego na Uniwersytecie Gdańskim. Ważne jednak, żeby nie być dyskryminowanym, żeby swobodnie można było żyć oraz posługiwać się własnym językiem w swoim kraju – zauważyła Barbara Mudlaff z KS „Pomorania”.*

Pozytywne efekty

Młodzi ludzie z różnych stron Unii Europejskiej zachwycili się ziemią kaszubską, gościnnością, a także szczerością jej mieszkańców. Zauroczeni byli również kaszubską przyrodą i krajobrazem. Można powiedzieć, że członkowie „Pomorani” sprostałi wyzwaniu, jakie przed nimi stanęło, a przy tym nawiązali nowe znajomości. – *Cieszymy się,*

że jest więcej takich osób jak my, które chcą robić coś dla swojej grupy czy mniejszości i że mogliśmy dowiedzieć się, jak to funkcjonuje u innych – mówił prezes klubu, Paweł Kowalewski – Wiele zadań wykonywaliśmy wspólnie, a jednocześnie dobrze się przy tym bawiliśmy – dodała Monika Pek.

„Nie musimy się wstydzić”

Studenci są zdania, iż zorganizowanie tak dużego przedsięwzięcia sprawiło im, młodym Kaszubom, bardzo wiele satysfakcji. – *Okazało się, że między nami a ludźmi z Zachodu nie ma przepaści, jaka mogła być zauważalna jeszcze kilkanaście lat temu, więc nie musimy się już wstydzić czy czuć się gorsi – uważa sekretarz klubu, Marika Jelińska. – Wszyscy lubimy się bawić, śmiać, rozmawiać do późna w nocy. Ale przede wszystkim dbamy o to, aby nie zatracić naszej tożsamości i staramy się o jej rozwój.*

Klub Studencki „Pomorania” nie spoczywa na laurach. Szykuje się do zorganizowania kolejnego seminarium, które odbędzie się jesienią przyszłego roku. Jeśli przygotowane ono zostanie z podobnym zaangażowaniem co poprzednie, z pewnością można liczyć na jego powodzenie.

KAROLINA SERKOWSKA

Artykuł ten w wersji kaszubskiej ukazał się w 10 numerze miesięcznika społeczno-kulturalnego „Pomerania”.



JUBILEUSZ

30 LAT
MINĘŁO...

AKADEMICKIEGO CENTRUM KULTURY UG „ALTERNATOR”

Niech ktoś tylko spróbuje teraz powiedzieć, że kultura studencka jest szczeniacka, rozwrzeszczana i chaotyczna. Akademickie Centrum Kultury Uniwersytetu Gdańskiego „Alternator” zorganizowało imprezę, która wszystkim niedowiarkom z pewnością zamknęła usta. Poważną, przemyślaną i z pompą. Co wcale nie oznacza, że Centrum utraciło cokolwiek ze swej młodzieżowej energii



Na pozór niewielki budynek, mieszczący się przy ulicy Wita Stwosza 58 naprzeciwko Wydziału Filologicznego UG, od trzech dekad jest rozrusznikiem akademickiego życia kulturalnego. Jak widać, całkiem dobrze działającym, skoro w dniu dzisiejszym stanowi centrum dowodzenia niemal dwudziestu grup twórczych. Wśród nich znajdują się tak utytułowane i znane w kraju oraz poza jego granicami formacje, jak Zespół Pieśni i Tańca „JANTAR” czy Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego. Ale główne odgałęzienia kultury w rodzaju tańca i śpiewu to nie wszystko. „Alternator” nie stroni również od osobliwych pomysłów – w jego szeregach znajdziecie i pasjonatów fireshow’ów, i lubiących ponaginać społeczne zasady wielbicieli flashmob’ów, i zapaleńców dyskutujących o filmach, których inni nigdy nie obejrzą. Z ACK współpracuje również szereg artystów niezrzeszonych, w ostatnim czasie zwłaszcza zespołów muzycznych. Słowem – „Alternator” stał się czymś więcej niż



FOT. TOMASZ HUTEL

instytucją. To już nie budynek, to przestrzeń, gdzie następują twórcze działania.

SMAKOŁYKI NA URODZINOWY STÓŁ...

Kultura studencka to świetny materiał na formowanie. Nie napina się, nie ma odgórnie wyznaczonych norm, jest tania i efektywna. Wie o tym dobrze kierownik ACK, **Michał Bieluszko**, który opowiada o październikowych obchodach jubileuszu trzydziestolecia „Alternatora”.
– *Chcieliśmy się skupić przede*

wszystkim na muzyce. Ma to związek nie tylko z jej nośnością wśród studentów, ale również z naszymi ostatnimi projektami. Przez cały zeszły rok akademicki promowaliśmy zespoły studenckie pod wspólnym szyldem „Muzyczne UGięcie”. Przedsięwzięcie już się zakończyło – wybraliśmy piętnaście grup, których repertuar nas zaciekał, nagraliśmy płytę, zagraliśmy koncert inauguracyjny obchody jubileuszu, który odbył się w sopockiej Papryce 13 października. Obecnie zajmujemy się intensywną promocją wydawnictwa. Promocja rzeczywiście idzie

całkiem sprawnie. Projektem zainteresowały się w końcu Radio Gdańsk oraz „Machina”. Same zespoły, które pojawiły się na składance *Muzyczne UGięcie*, zdążyły już zwrócić na siebie uwagę. Idą za tym oczywiście koncerty, goszczenie w audycjach radiowych itp.

– *Myślimy już o tym, żeby projekt powtórzyć w przyszłym roku. Zainteresowanie było na tyle duże, a efekt na tyle dobry, że nie pozostaje nam nic innego, jak kontynuować ideę – mówi Bieluszko.*

Muzycznie, choć już z towarzyszeniem innych mediów,



FOT. TOMASZ HUTEL



FOT. TOMASZ HUTEJ



FOT. TOMASZ HUTEJ

było także przez następne dni obchodów. W głównej auli Wydziału Filologicznego, która jest tradycyjnym już miejscem pokazów uniwersyteckiego Dyskusyjnego Klubu Filmowego, odbył się pokaz filmu *Brzdąc* Charliego Chaplina z... muzyką na żywo, dostarczaną przez grupę Oranżada. Można się więc było poczuć jak w starym, dobrym, niemyim kinie sprzed lat.

Z kolei na 15 października w holu gmachu Wydziału Nauk Społecznych przewidziano koncert finałowy, w czasie którego przyszedł czas i na rozrywkę, i na refleksję. Nie zabrakło na nim zarówno studentów, jak i pracowników uniwersytetu. Gwiazdą koncertu była Karolina Cicha, gorąco przyjęta na ostatnim Open'erze. – *Przestrzeń bu-*

dynku została specjalnie na ten koncert zaaranżowana. Pozwoliło to na wywołanie jeszcze ciekawszego efektu, a podczas koncertu powtórzyły się niemal emocje z lipca – stwierdza Biełuszko.

...I TO ZA DARMO

Student, jak wiadomo, bogatszej części społeczeństwa raczej nie reprezentuje, przez co i kultura studencka do kosztownych nie należy. Tak też było i w przypadku jubileuszu ACK. – *Wstęp na wszystkie imprezy był darmowy. Jedynie na koncert Karoliny Cichej obowiązywały wejściówki, ale można je było odebrać w biurze „Alternatora” – mówi Biełuszko.*

Jeśli ktoś jednak myślał, że na tym koniec atrakcji, grubo

się mylił. Nieco później, w dniach 24–29 października, Centrum zorganizowało tydzień otwarty wszystkich swoich pracowni. – *Chcieliśmy w ten sposób ujawnić trochę z naszych codziennych spraw. Próby teatralne, działania performatywne, obsługa maszyn do sitodruku, wszystko to było na wyciągnięcie ręki – opowiada Biełuszko.*

Buszowanie we wnętrzu „Alternatora” najbardziej przypadło do gustu tym żakom, którzy dopiero będą zaznajamiać się z życiem studenckim i obliczami uniwersyteckiej kultury. Oby tylko zainteresowani nie zapomnieli przy okazji zażywania kultury o kwestii nauki.

MATEUSZ KOŁOS



FOT. TOMASZ HUTEJ



FOT. TOMASZ HUTEJ

GRĘ mam we krwi

Rozmowa z Natalią Pawłowską, szczypiornistką

■ Skąd pochodzi nazwa *szczypiorniści*?

Za określeniem tym stoi długa historia. Termin *szczypiorniak* pojawił się w 1917 roku i pochodzi od nazwy ówczesnej miejscowości, a obecnej dzielnicy Kalisza – Szczypiorno, gdzie żołnierze polscy po raz pierwszy zaczęli uprawiać piłkę ręczną. Z kolei za datę narodzin tej dyscypliny sportu w naszym kraju uznaje się 1918 rok. Geneza piłki ręcznej to również kawałek historii, sięga ona starożytności – w Grecji grano w uraniu, a w Rzymie w herpastum. Obie gry drużynowe były bardzo zbliżone do dzisiejszej piłki ręcznej.

■ Czy to prawda, że u Ciebie w rodzinie wszyscy grają w piłkę ręczną?

Tak, można nawet powiedzieć, że grę mam we krwi. Oboje rodzice trenowali zawodowo. Po latach okazało się nawet, że mama i ja miałyśmy tego samego trenera, który często potem żartobliwie mylił nasze imiona. Ponadto urodziłam się i mieszkam w Kwidzynie, kuźni szczypiornistów. Obecnie nasz zespół MMTS Kwidzyna, gdzie gra mój kuzyn, jest w superlidze. Czasem myślę, że nie miałam innego wyjścia, jak tylko zostać piłkarką ręczną. Mój chłopak zresztą też jest zawodowym szczypiornistą.

■ To szczęście czy pech dla zawodnika, gdy rodzice doskonale znają się na wybranej przez dziecko dyscyplinie sportu?

Medal ma oczywiście zawsze dwie strony. W przypadku moich rodziców okazało się, że dzięki ich doświadczeniu z piłką ręczną mogłam liczyć na ogromne wsparcie i zrozumienie. Jednak bywało i tak, że musiałam znosić

krytykę, która była najbardziej irytująca w momentach, gdy oni zawsze „wiedzieli najlepiej”.

■ Jak przebiegała Twoja sportowa kariera?

Z zawodowstwem pożegnałam się, idąc na studia, jednak nigdy nie przeszło mi przez myśl, by zrezygnować na stałe z grania. Po rozpoczęciu studiów na filologii rosyjskiej od razu trafiłam do sekcji piłkarek ręcznych w Akademickim Związku Sportowym Uniwersytetu Gdańskiego. Od tej pory dzielnie trenowałam pod okiem dra Jana Patoka. Po pięciu latach treningów, wspólnych sukcesów i porażek mogę z czystym sumieniem polecić klub AZS UG jako niezwykle wspierający swych zawodników. To ważne posiadać takie zaplecze, będące niewątpliwie kluczem do sukcesów. W zeszłym roku akademickim zajęłyśmy II miejsce na Akademickich Mistrzostwach Polski. Z tegorocznego turnieju zorganizowanego w Łodzi przywieźliśmy brąz.

■ Wspomniałaś, że studiujesz filologię rosyjską. Skąd to zainteresowanie?

Rusycystyka spadła na mnie jak przysłowiowy grom z jasnego nieba. Kiedyś przyszłam ze szkoły i oznajmiłam rodzinie, że będę studiować właśnie ten kierunek. Dziś piszę pracę magisterską będącą słownikiem częstotliwości. Jej wynikiem będzie językowy obraz rosyjskojęzycznej prasy sportowej, a dokładnie językowy obraz artykułów o piłce ręcznej. Język jest jak żywy organizm i wciąż ulega przekształceniom, między innymi dlatego badam zapożyczenia, głównie z języka angielskiego, występujące w terminologii piłki ręcznej. Słownik częstotliwości polega



FOT. ARCHIWUM NATALII PAWŁOWSKIEJ

przede wszystkim na policzeniu poszczególnych słów, które wystąpiły w artykułach. Pracowałam na stu tysiącach słów, które mozolnie zbierałam przez pięć miesięcy. Było to pięć miesięcy codziennego wyszukiwania nowych tekstów o piłce ręcznej ukazujących się w prasie rosyjskiej.

■ Czy masz jakieś inne pasje sportowe?

Trenowanie piłki ręcznej to całe moje życie. W przerwie letniej i zimowej jeździłam na obozy przygotowujące do sezonu. Kiedyś też musiałam odpoczywać. Nie było czasu na inne dyscypliny. Jak chcesz być dobrym w jednej dziedzinie, to musisz się jej bezgranicznie poświęcić.

■ Jakie są Twoje plany zawodowe?

Jestem niezwykle energiczną osobą i nie potrafię długo usiedzieć w jednym miejscu, praca za biurkiem to nie dla mnie. Postanowiłam swą przyszłość spędzić w mundurze. Moim marzeniem jest obecnie praca w straży granicznej lub policji. Lubię, jak się dużo wokół mnie dzieje, kiedy jestem w ciągłym ruchu i muszę szybko analizować sytuację oraz podejmować strategiczne decyzje.

Dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

Uniwersytet sportem stoi

PIOTR WALCZAK



GALA SPORTU AKADEMICKIEGO 2011

W dniu 20 października br. w warszawskim Teatrze Capitol odbyła się Gala Sportu Akademickiego 2011, w trakcie której nagrodzono najlepsze uczelnie poprzedniego sezonu oraz najwybitniejsze postaci minionych miesięcy. Galę swoją obecnością uświetnili **Witold Jurek**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Jerzy Eliaż**, dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Irena Szewińska**, wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a także parlamentarzyści oraz przedstawiciele związków i organizacji sportowych. Gospodarzami uroczystości byli: prezes Zarządu Głównego AZS, **prof. Marek Rocki** i prezes AZS Środowisko Warszawa, **prof. Marek Konopczyński**.

Najważniejszą częścią gali było nagrodzenie najlepszych uczelni Akademickich Mistrzostw Polski 2010/2011. Wyróżnienia otrzymywali zwycięzcy typów, klasyfikacji generalnej oraz

prowadzonej po raz pierwszy klasyfikacji medalowej. W minionej edycji AMP znakomicie spisał się AZS Uniwersytet Gdański, który w klasyfikacji generalnej znalazł się w pierwszej dziesiątce spośród dwustu czterech sklasyfikowanych klubów! Nasza uczelnia zajęła też trzecie miejsce w klasyfikacji uniwersytetów (za Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Nagrodę odebrali dyrektor Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, **dr Jan Patok** i prezes Klubu AZS Uniwersytet Gdański, **Piotr Walczak**.



FOT. ARCHIWUM AZS ŚRODOWISKO WARSZAWA

KLASYFIKACJA GENERALNA AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI 2010/2011

1. Uniwersytet Warszawski
2. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
3. Politechnika Warszawska
4. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
5. Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach
6. Uniwersytet Gdański
7. Politechnika Śląska w Gliwicach
8. Politechnika Poznańska
9. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
10. Politechnika Łódzka

AZS UG LIDEREM I LIGI FUTSALU!

AZS Uniwersytet Gdański po rozegraniu siedmiu kolejek został liderem tabeli I ligi futsalu (piłka nożna halowa)! W ostatnim meczu nasz zespół wysoko pokonał drużynę Marex Pressing Chorzów – 11:3 (7:0). Bramki dla AZS UG zdobyli: Poźniak (3), Knioch (2), Friszkemut (2), Ł. Olszewski, M. Olszewski, Depta, Rzepecki. Tak wysokiej pozycji w lidze państwowej na tym poziomie rozgrywek (biorąc pod uwagę wszystkie dyscypliny) nie pamiętają najstarsi kibice Uniwersytetu Gdańskiego! Jak dotąd zawodnicy **Mariusza Kindy** rozegrali siedem spotkań i nie doznali goryczy porażki. Bilans: sześć zwycięstw i jeden remis (bramki 56–23). Warto dodać, że wśród najskuteczniejszych zawodników I ligi futsalu dwa pierwsze miejsca zajmują zawodnicy AZS UG: **Tomasz Poźniak** – 17 bramek, **Wojciech Pawicki** – 11 bramek.

DROGA AZS UG NA FOTEL LIDERA

| | | |
|------------|--|------|
| 18.09.2011 | Kadet Poznań – AZS Uniwersytet Gdański | 2:8 |
| 25.09.2011 | AZS Uniwersytet Gdański – AZS Uniwersytet Warszawski | 8:5 |
| 02.10.2011 | MKF 99 Grajów – AZS Uniwersytet Gdański | 4:4 |
| 09.10.2011 | AZS Uniwersytet Gdański – AZS UMCS Lublin | 9:2 |
| 15.10.2011 | AZS Uniwersytet Gdański – Berland OSiR Komprachcice | 8:3 |
| 29.10.2011 | Orlik Brzeg – AZS Uniwersytet Gdański | 4:8 |
| 06.11.2011 | AZS Uniwersytet Gdański – Marex Pressing Chorzów | 11:3 |

ZAPRASZAMY NA TRENINGI SEKCJI SPORTOWYCH AZS UG!

AZS UG TRZECI W POLSCE W KLASYFIKACJI UNIwersYTETÓW



1. Biegi przełajowe kobiet (złoty medal), fot. Archiwum AZS UG, 2. Żeglarstwo (złoty medal), fot. Archiwum AZS UG, 3. Futsal (złoty medal), fot. Archiwum AZS UG, 4. Koszykówka mężczyzn (srebrny medal), fot. Archiwum AZS UG, 5. Gala Sportu Akademickiego 2011, fot. Archiwum AZS Środowisko Warszawa, 6. Piłka ręczna kobiet (srebrny medal), fot. Archiwum AZS UG, 7. Tenis mężczyzn (srebrny medal) i kobiet (brązowy medal), fot. Archiwum AZS UG, 8. Snowboard kobiet (brązowy medal), na zdjęciu razem z mężczyznami, fot. Archiwum AZS UG, 9. Pływanie kobiet (brązowy medal), na zdjęciu razem z mężczyznami, fot. Archiwum AZS UG 10. Prezes AZS UG, Piotr Walczak, i dyrektor SWFIS UG, dr Jan Patok, podczas Gali Sportu Akademickiego 2011, fot. Archiwum AZS Środowisko Warszawa

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

POLECA:

